

Nazareth – Nazareth (1971)

Written by bluesever

Friday, 11 June 2010 13:27 - Last Updated Sunday, 02 September 2018 21:17

Nazareth – Nazareth (1971)



01. *Witchdoctor Woman* (Charlton, McCafferty) – 4:05
 02. *Dear John* – 3:44
 03. *Empty Arms, Empty Heart* (Nazareth) – 3:11
 04. *I Had A Dream* – 3:20
 05. *Red Light Lady* – 5:55
 06. *Fat Man* (Agnew, Charlton, McCafferty) – 3:22
 07. *Country Girl* – 4:02
 08. *Morning Dew* (Bonnie Dobson, Tim Rose) – 7:04
 09. *The King Is Dead* (Agnew, Charlton, McCafferty, Sweet) – 4:41
- Bonuses:
10. *Friends* (B-side) (Agnew, Charlton, McCafferty, Sweet) – 3:22
 11. *Dear John* (single edit) - 2:40
 12. *Morning Dew* (alternate edited version) (Bonnie Dobson, Tim Rose) - 4:49
 13. *Friends* (alternate edit of B-side) - 3:23
 14. *Morning Dew* (extended single version, previously unreleased) - 8:05
 15. *Witchdoctor Woman* (previously unreleased version) (Charlton, McCafferty) - 4:29

Personnel:

- Dan McCafferty - lead vocals
 - Darrell Sweet - drums, backing vocals
 - Pete Agnew - bass, guitar, backing vocals, lead vocals (4)
 - Manuel "Manny" Charlton - lead guitar, backing vocals
- +
- Dave Stewart - organ (5), harmonium (4)
 - Pete Wingfield - piano (2, 8)
 - Pete York - congas, jawbone, tambourine (9)
 - B.J. Cole - slide guitar (8)
 - Colin Fretcher - string and bass arrangements (5, 9)

Nazareth – Nazareth (1971)

Written by bluesever

Friday, 11 June 2010 13:27 - Last Updated Sunday, 02 September 2018 21:17

This 1971 self-titled debut may stun fans who are accustomed to the hard-driving rock and gritty power ballads that characterize Nazareth's more popular work. Nazareth is a diverse collection of songs that points the way towards the pop leanings that would dominate the group's later output. Although it lacks the consistency of later albums like *Hair of the Dog* and *Expect No Mercy*, fans of 1970s rock will find plenty to enjoy on this surprisingly adventurous disc. The overall sound is softer than the hard rock the group is best known for, but that doesn't mean the album isn't lacking in good old-fashioned rock & roll. "Witchdoctor Woman" is a moody rocker built on a slow, spooky fuzz guitar riff, and the group's sinister cover of "Morning Dew" transforms this folk classic into a hard rock epic that provides a powerful showcase for Manny Charlton's powerful but imaginative guitar work. A lot of time is also devoted to country-styled ballads like "I Had a Dream" and "Country Girl," which set dreamy melodies against a gentle backdrop of keyboards and steel guitar. The most surprising thing about Nazareth is the experimental, effects-laden approach used to bring the songs to life; the best example is the use of a voice box guitar for the much of the vocal on "Fat Man," which enhances the loneliness of the lyrics. There are also touches of orchestration, the most interesting use appearing on "Red Light Lady," a song that starts off as a steamy, guitar-heavy rocker but transforms midway through into a stately ballad driven by a powerful string arrangement. All in all, Nazareth tries out too many different styles to ever cohere, but it does effectively show off the chops and songwriting skills of this oft-underrated band. It is a necessary listen for the group's fans and may even win over '70s rock fans who wouldn't normally go for the Nazareth sound. ---Donald A. Guarisco, AllMusic Review

Przełom lat 60. i 70. nieodłącznie kojarzy się z wielką rewolucją w muzyce rozrywkowej i powstaniem ciężkiego rocka. Prym w tych przemianach wiodły trzy zespoły nazywane wielką trójką: Led Zeppelin, Black Sabbath i Deep Purple. Pośród zespołów jakie pojawiły się wówczas na rynku był także szkocki kwartet z Dunfermline - Nazareth, który zadebiutował w listopadzie 1971 roku. I choć ich pierwszy album furory na rynku muzycznym nie zrobił, to jest to debiut co najmniej ciekawy.

Sam początek płyty wydaje się być jednoznaczną deklaracją kierunku, w którym zmierza zespół: ostre brzmienie gitar, kąśliwe zagrywki i ekspresyjny śpiew wokalisty przywołują skojarzenia z muzyką ówczesnych mistrzów ciężkiego grania - Led Zeppelin i Deep Purple. Utwór Witchdoctor Woman, o którym mowa jest naprawdę świetny, aż dziwne, że nie stał się klasyką zespołu. Tymczasem poprzez skoczny, wesoły Dear John dochodzimy do Empty Arms, Empty Hand i tu mamy za sprawą dudniącego basu i partii gitarowych skojarzenia ze starym, dobrym Black Sabbath.

Nazareth – Nazareth (1971)

Written by bluesever

Friday, 11 June 2010 13:27 - Last Updated Sunday, 02 September 2018 21:17

Choć początek wydaje się być dość ostry, z czasem dominować zaczyna spokojniejszy materiał. Tak więc są tu ballady: delikatna, gładka I Had a Dream, nostalgiczna Country Girl oraz patetyczna The King Is Dead, w której dużą rolę odgrywają orkiestrowe wstawki. Widać przy tym jak na dłoni zamiłowanie zespołu do tworzenia takich właśnie nastrojowych numerów, choć nie są to jeszcze rzeczy, które by rzucały na kolana. We wzbogaconym orkiestrą Red Light Lady i charakterystycznym z powodu zniekształconego głosu wokalisty Fat Man mamy trochę więcej rockowej ikry, aczkolwiek są to utwory mocno jeszcze przesiąknięte latami 60.

Za opus magnum płyty można uznać cover utworu Bonnie Dobson Morning Dew, który brali na warsztat wcześniej Tim Rose, Episode Six czy Jeff Beck. Wersja Nazareth jest naprawdę wyśmienita. Utwór ten to połączenie galopującego rytmu z psychodelią. Warto zwrócić uwagę na kapitalną pracę gitar, które doskonale ozdabiają basowo-perkusyjny galop. McCafferty śpiewa spokojnie, tajemniczo i dopiero pod koniec daje próbkę charakterystycznej dla siebie ekspresji. Naprawdę jest to dobra rzecz! Podsumowując całą płytę, trzeba powiedzieć, że debiut Szkotów wygląda bardzo interesująco. ---Marcin Budyn, rockers.com.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)